



# Godzina Miłosierdzia

*O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce.*

Słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny (Dz. 1320)

*Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu Moim, uwielbiając i wystawiając je (Dz. 1572).*

Oto wybiła Twoja godzina, Jezu. Godzina, na którą przyszedłeś. Godzina naszego zbawienia. Duchem przenosimy się więc na wzgórze Golgoty i stajemy u stóp Twego krzyża, obok Maryi, umiłowanego ucznia i pobożnych niewiast. Patrzymy na Ciebie, rozpiętego na hańbiącym drzewie krzyża, nie rozumiejąc tak naprawdę do końca tego, co się wydarzyło. Nie potrafimy bowiem pojąć, dlaczego Ty – wszechmogący Bóg, Pan Nieba i ziemi – pozwoliłeś przybić się do krzyża rękami bezbożnych. Dlaczego Ty – potężny cudotwórca, który uzdrawiałeś, a nawet wskrzeszałeś umarłych – konasz teraz w niepojętych mękach. Dlaczego Ty, który nauczałeś, że jesteś jedno z Ojcem, wołasz w tej godzinie pełen palącego bólu: *Boże mój, Boże mój czemuś Mnie opuścił.*

Słuchaliśmy, Jezu, Twojej Ewangelii, a oto teraz – pod krzyżem – stajemy bezradni. Czy cokolwiek zrozumieliśmy z Twoich słów? Jak się okazuje, chcieliśmy Cię widzieć, Panie, po stronie mocnych, zwycięzców, panujących. Zamykaliśmy natomiast uszy na Twe słowa o pokorze, uniżeniu, ostatnich miejscach, zaparciu się siebie i dźwiganiu codziennego krzyża, miłości nieprzyjaciół... Tymczasem Ty, trwając w zjednoczeniu z Ojcem, umocniony wielogodzinnym przebywaniem z Nim na modlitwie, pokazujesz nam prawdziwą drogę życia, drogę, która wiedzie przez krzyż. Cierpienie bowiem pod wieloma postaciami jest udziałem każdego człowieka, nie omija ani mądrych, ani bogatych, ani wielkich tego świata. Wobec krzyża swojego i innych najczęściej jesteśmy bezradni. Dlatego Ty przyszedłeś tę drogę jako Syn Boga, aby nas w tych doświadczeniach umocnić, aby nam odsłonić miłosierną miłość Ojca Niebieskiego, która towarzyszy człowiekowi zawsze i wspiera go, także wtedy, gdy wobec cierpienia staje bezradny.

Przez zasługi Twej bolesnej męki prosimy, utwierdź w świętości swój Kościół, jego pasterzy, osoby konsekrowane i wiernych świeckich. Udzielaj potrzebnych łask tym, którzy przeżywają bolesne doświadczenia, niosą krzyż choroby, poniżenia, odrzucenia i wszelkiego cierpienia. Pociągnij do swego serca wszystkich grzeszników, wspieraj tych, którzy szerzą cześć Twego miłosierdzia i niosą prawdę o nim współczesnemu światu. Zmarłym daj radość oglądania Ciebie w królestwie niebieskim. Niech zawsze i wszędzie, także w ludzkim cierpieniu, będzie uwielbione miłosierdzie Twoje.